



Bernadetta. Cud w Lourdes **Pressbook**

Czołówka:

Reżyseria:

Jean Sagols

Scenariusz:

Serge Lascar

Robert Arnaut

Jean-Michel Di Falco

Zdjęcia:

Bernard Malaisy

Produkcja:

Francja

Czas trwania:

109 min.

Obsada:

Katia Miran jako Bernadette

Soubirous

Michel Aumont jako Ojciec

Dominique Peyramale

Francis Huster jako Prokurator

Vital Dutour

Francis Perrin jako Komisarz

Jacomet

Alessandra Martines jako Louise

Soubirous

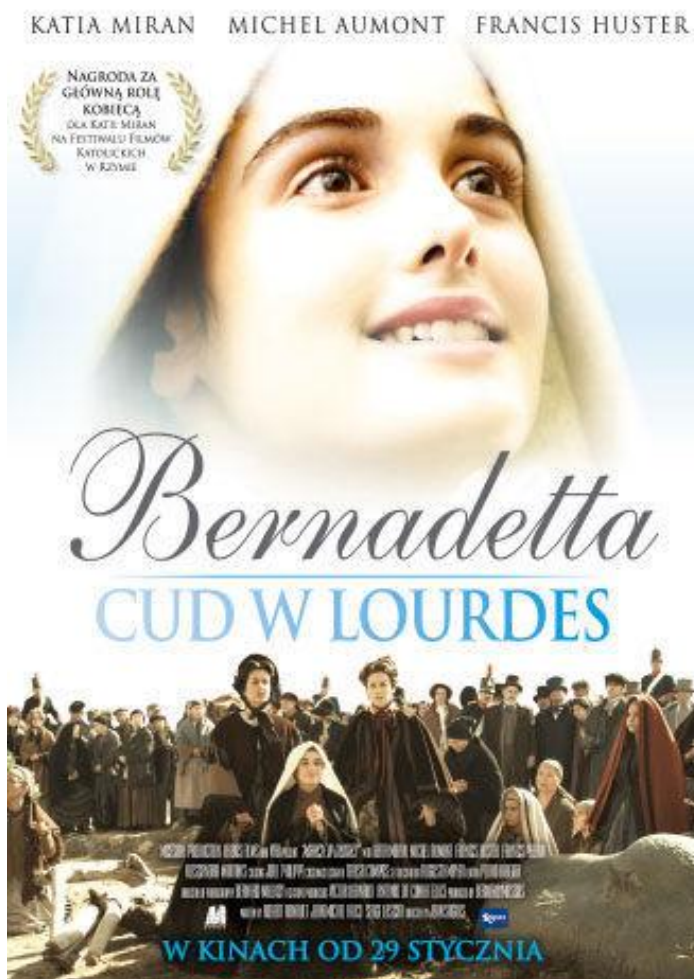
Alain Doutey jako Dr Dozous

Gilles Lemaire jako Prevot

Nicolas Jouhet jako François

Soubirous

Eric Laugerias jako Deschamps



OPIS FILMU:

Bernadetta. Cud w Lourdes to poruszająca opowieść o cudownych objawieniach, które odmieniły życie tysięcy ludzi. Od lutego do lipca 1858 roku Matka Boża 18 razy objawia się Bernadecie Soubirous, czternastolatce z prowincjonalnego Lourdes na południu Francji. Do miasteczka zaczynają przybywać pielgrzymi, dochodzi do cudownych uzdrowień, a wieść o Lourdes obiega świat. Bernadetta musi zmierzyć się z ciężarem misji powierzonej jej przez Maryję...

Kreacja Bernadetty Soubirous (w tej roli znakomita Katia Miran, nagrodzona na Festiwalu Filmów Religijnych w Rzymie) jest poruszająca i pełna uroku. Widz na długo pozostanie pod jej wrażeniem. Co najistotniejsze, jest absolutnie prawdziwa. Twórcy budowali tę postać, opierając się o dzieła ojca Laurentina, najwybitniejszego znawcy tematyki Lourdes.

Materiały dydaktyczne dla Nauczycieli



Bernadetta nie jest cukierkowym dziecięciem z obrazka, nie jest też wielkim teologiem ani monumentalną świętą z ołtarza. Jest za to upartą, obdarzoną dużym temperamentem, ale niezwykle uczciwą nastolatką, która nie kalkulując i nie licząc się z konsekwencjami, ma zamiar po prostu mówić o tym, co widziała na własne oczy.

Szczerłość i determinacja Bernadetty zostaje nagrodzona. Dziś Lourdes jest jednym z najślawniejszych miejsc pielgrzymek na świecie, odwiedzanym co roku przez 6 milionów pielgrzymów, a Bernadetta została uznana świętą. Ciało świętej Bernadetty spoczywa nienaruszone, wbrew prawom natury i medycyny, w klasztorze w Nevers. Jest znakiem Boga.

RECENZJA:

"Bernadetta. Cud w Lourdes". Wzruszająca religijna opowieść.

Autor: Łukasz Adamski. 28 stycznia 2016 r.

Cieszyć musi fakt, że kolejny solidnie nakręcony religijny film trafia do polskich kin. Paradoksalnie w rzekomo tak bardzo katolickiej Polsce nie mogliśmy oglądać na ekranach kin zbyt wielu „christian movies”. W ostatnim roku nastąpiła w tej kwestii spora zmiana. Wydawnictwo Rafael wraz z Monolith Films zaprezentowała polskim widzom znane w USA „Bóg nie umarł”, „Czy naprawdę wierzysz?” czy „Doonby. Każdy jest kimś”. Dużym sukcesem komercyjnym okazał się być świetny „Niebo istnieje ...naprawdę”.

Teraz dystrybutor sięgnął po film europejski, który premierę ogólnoswiatową miał w 2011 roku. Doprawdy zaskakujące jest, że do tej pory był niedostępny na naszym rynku. „Bernadetta. Cud w Lourdes” Jeana Sagosla to solidnie wyreżyserowany, dobrze zagrany i pozbawiony ekliwej cukierkowości religijny film o jednym z najważniejszych dla katolików miejsc świętych. Jest to obraz uczciwy i szczerzy. Reżyser przyznawał zresztą, że zmienił się duchowo podczas jego realizacji. Wcześniej miał inne wyobrażenia o Lourdes.

Na koniec dnia usiedliśmy i zobaczyliśmy cały pochód chorych prowadzonych przez młodych ludzi idących w procesji. Przeszli przed nami i byliśmy zaskoczeni ich uśmiechem, oznakami szczęścia, które do nas kierowali. Poczulem, że to właśnie jest cud Lourdes; to, co pozostało po Bernadecie – ta intensywność, siła, którą w sobie miała, którą dzieli się z tymi wierzącymi i niewierzącymi.

mówił twórca filmu. Jego film jest przepojony właśnie tymi uczuciami. To kino bardzo emocjonalne, ale interesujące historycznie. Dobrze nakreślono tło społeczne, na tle którego wykuwała się niezłomność Bernadetty, która musiała przekonać przeciw do swoich wizji nie tylko sceptyków, ale przede wszystkim Kościół. Siłą filmu Sagolasa jest oderwanie głównej bohaterki od cukierkowości i ikonograficznego wizerunku z obrazka. Ten film ma trafić też do ludzi niewierzących i poszukujących wiary, więc taki krok twórców jest tym bardziej zrozumiały.

Twórcy nie przemilczają upokorzenia jakie musiała Bernadetta przeżyć ze strony innych zakonnic oraz nie rozumiejących wagi jej świadectwa wierzących Francuzów. Ciekawie też zderzają ze sobą racjonalizm elit intelektualnych próbujących zdyskredytować objawienia z namacalnymi dowodami w postaci uzdrowień. Twórcy zbudowali postać Bernadetty opierając się o dzieła o. Laurentina, najwybitniejszego znawcy tematyki Lourdes. Widać to na ekranie. Grana przez Katie Miran to nie zdjęta z religijnego obrazka niewiasta, ale prosta i krnąbrna nastolatka, która pragnie dać jedynie świadectwo tego, co ją spotkało.

„Bernadetta. Cud w Lourdes” nie ma oczywiście poziomu metafizycznego kina Tarkowskiego. Brak tu subtelności Bressona i pazura Gibsona. Jest to jednak warty zobaczenia religijny filmowy fresk, który może trafić również do osób dalekich od wiary.



Poruszająca opowieść o cudownych objawieniach, które odmieniły życie tysięcy ludzi. Od lutego do lipca 1858 roku, Matka Boża 18 razy objawia się Bernadecie Soubirous, czternastolatce z prowincjonalnego Lourdes na południu Francji. Do miasteczka zaczynają przybywać pielgrzymi, dochodzi do cudownych uzdrowień, a wieść o Lourdes obiega świat. Bernadetta musi zmierzyć się z ciężarem misji powierzonej jej przez Maryję...(Rafael)

<http://wpolityce.pl/kultura/279734-bernadetta-cud-w-lourdes-wzruszajaca-religijna-opowiesc-recenzja>

[dostęp: 17.08.2016 r.]

Na podstawie materiałów:

<http://bernadetta-film.pl/zarys/>

[dostęp: 17.08.2016 r.]